

Przedterminowe wybory w Bułgarii: pogłębienie kryzysu politycznego, wzrost znaczenia skrajnej prawicy

Łukasz Kobeszko

9 czerwca, wraz z wyborami do Parlamentu Europejskiego, odbyły się w Bułgarii szóste od 2021 r. przedterminowe wybory do 240-osobowego Zgromadzenia Narodowego, których wynik po raz kolejny nie wskazuje jednoznacznego rozstrzygnięcia.

Zwycięzcą okazał się centroprawicowy GERB byłego premiera Bojka Borisowa, który uzyskał 24,7% głosów (68 mandatów). Drugie miejsce zajął Ruch na rzecz Praw i Swobód (DPS) z poparciem 17,1% (45 mandatów). Wyborcze podium zamknęło centrowo-liberalne ugrupowanie byłego premiera Kirila Petkowa Kontynuujemy Zmiany–Demokratyczna Bułgaria (PP–DB) – zagłosowało na nie 14,3% wyborców, co przełoży się na 40 mandatów. Do parlamentu dostały się także: prorosyjskie i nacjonalistyczne Odrodzenie – zdobyło 13,8% głosów i 38 mandatów, Bułgarska Partia Socjalistyczna (BSP) – 7,1% i 19 mandatów, populistyczne stronnictwo Jest Taki Naród (ITN) – 6,0% (17 mandatów) oraz debiutująca w Zgromadzeniu Narodowym skrajnie prawicowa partia Majestat (*Величие*) – 4,7% i 13 mandatów. Frekwencja wyniosła 33% i była najniższą zanotowaną w dziejach bułgarskiego parlamentaryzmu po 1989 r.

Komentarz

- Najprawdopodobniejszym scenariuszem formowania rządu jest utworzenie trójkoalicji GERB–DPS–ITN, dysponującej większością 130 posłów. W przypadku braku porozumienia między tymi partiami Bułgarię mogą czekać dalsze miesiące chaosu politycznego i rządów tymczasowych oraz kolejne przedterminowe wybory (szerzej zob. [Kraj rządów tymczasowych. Kryzys polityczny w Bułgarii i próby jego rozwiązania](#)). Najtrwalszym elektoratem dysponuje niezmiennie GERB, który wprowadzi do parlamentu niemal taką samą liczbę posłów, co w poprzednich wyborach w 2022 i 2023 r. Bez jego udziału nie będzie możliwe utrzymanie stabilnej większości. Dotychczasowy koalicjant GERB, PP–DB, stracił około jednej trzeciej mandatów. Dla wielu wyborców utworzenie rządu rotacyjnego z GERB w ubiegłym roku nadwyreżyło reformatorski i antykorupcyjny wizerunek tej partii, a kryzys w PP–DB odsuwa perspektywę głębszych reform w Bułgarii.
- Współpraca z oboma potencjalnymi koalicjantami GERB – DPS i ITN – niosłaby jednak dla partii Borisowa spore ryzyko. Opierający się głównie na głosach mniejszości tureckiej DPS, który odniósł w tych wyborach znaczny sukces, dotychczas rzadko wchodził do rządów. Częściej zadowalał się popieraniem koalicji w kluczowych głosowaniach i uzyskaniem w zamian kierowniczych stanowisk w agendach rządowych i komisjach

parlamentarnych (zwłaszcza nadzorujących resorty siłowe). Współprzewodniczący tego ugrupowania Delan Peevski z uwagi na udział w praktykach korupcyjnych od kilku lat objęty jest amerykańskimi i brytyjskimi sankcjami. Kolejnym wyzwaniem byłoby dla partii Borisowa współzrządzenie z ITN, którego lider Sławi Trifonow znany jest z nieprzewidywalnych posunięć (np. opuszczenie przez niego koalicji w 2022 r. doprowadziło do upadku ówczesnego rządu).

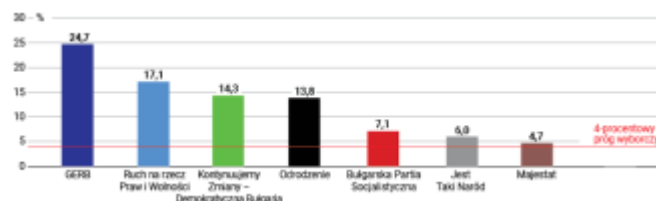
- Nowy parlament będzie miał większą niż do tej pory reprezentację ugrupowań o nastawieniu prorosyjskim, niechętnych udzielaniu pomocy Ukrainie i kontestujących członkostwo Bułgarii w NATO. Obok skrajnie prawicowego Odrodzenia, które powtórzyło swój dobry wynik z poprzednich wyborów, do parlamentu dostało się niespodziewanie niszowe dotąd ugrupowanie Majestat, głoszące hasła antysystemowe. Główną w nim rolę odgrywają skrajnie prawicowi aktywiści i byli oficerowie służb specjalnych, dotychczas związani z Odrodzeniem, a częściowo też z ITN. Jednym z nich jest Nikołaj Markow, inicjator internetowej grupy „Wolna i Pokojowa Bułgaria”, która tuż po powstaniu w 2022 r. zgromadziła ponad 30 tys. użytkowników i nawoływała do udziału w protestach przeciwko wysyłaniu Ukrainie pomocy wojskowej.

Wykres 1. Podział mandatów w Zgromadzeniu Narodowym po przedterminowych wyborach parlamentarnych 9 czerwca



Źródło: cik.bg; dnevnik.bg.

Wykres 2. Wyniki poszczególnych ugrupowań



Źródło: cik.bg; dnevnik.bg.